Opłacone ryczałtowo. Nr 30. Kraków, dnia 26 lipca 1925 r. Cena 15 groszy Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.

Cena numeru: 15 groszy.

Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik.

Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do koszai

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Treść numeru: Nowa ustawa o reformie rolnej uchwalona. — W sprawie reformy rolnej. — Co się dzieje z posłem Brylem. — Historja chłopów polskich. — Dział orgnizacyjny. — Ze Sejmu. — Wnioski i interpelacje. — Wniosek w sprawie klęsk elementarnych. — Referaty w ważnych sprawach skarbowych. — Z wieców i zgromadzeń. — Listy Kraince. — Odpowiedzi Redakcji.

Nowa ustawa o reformie rolnej przez Sejm uchwalona.

W poniedziałek dnia 20 lipca po kilkumiesięcznych obradach w komisji reform rolnych, a po kilkutygodniowych debatach w pełnej Izbie poselskiej, został nowy projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej w trzeciem czytaniu uchwalony! Tylko ten, kto zbliska patrzył i brał udział w pokonywaniu olbrzymich trudności, jakie stały na przeszkodzie w doprowadzeniu tego wielkiego dzieła do pomyślnego zakończenia w Sejmie, może sobie zdawać należycie sprawę z ogromu pracy i trudów, jakie włożono w tę ważną sprawę ze strony tych, którzy przyłożyli rękę do jej załatwienia.

Przeszkody te piętrzyły się z każdym dniem im bardziej zbliżała się chwila, w której miało przyjść do ostatecznego uchwalenia ustawy w Sejmie, a przeszkody te szły z dwóch stron. Z jednej strony stanęli na okopach zagrożonych folwarków i latyfundjów, wielcy obszarnicy polscy, zorganizowani finansowo i politycznie w stronnictwie t. zw. chrześcijańsko-narodowem (grupa Dubanowicza), oraz przedstawiciele pruskich magnatów ziemskich, z drugiej strony sekundowali im ci, którzy dążą jawnie i bez wstydu do rozbijania państwa, skrajne żywioły bolszewickie, komuniści i sprzymierzeni z nimi w tej sprawie Ukraińcy i Białorusini.

Najnędzniejszą rolę odegrali jednak jak zwykle ci, którzy powinni byli od początku do końca stanąć w pełnym rynsztunku po stronie walczących o przeprowadzenie reformy rolnej, przedewszystkiem

po stronie P. S. L. »Piasta«, a mianowicie wyzwoleńcy i t. zw. »Związek chłopski Pluty-Bryla«. Tymczasem robili oni wszystko, aby nie dopuścić do uchwalenia reformy, użyli wszystkich środków, począwszy od zagadywania sprawy, stawiania wniosków formalnych, imiennych głosowań, aż do wrzasku, gwizdu, bicia w pulpity i uniemożliwiania obrad, a nawet wniosków, mających na celu terroryzowanie marszałka Sejmu, jak to pozwolił sobie niepoczytalny p. Pawłowski, przyjaciel p. Bryla.

Wszystkie te ataki odparła większość Sejmu, złożona z żywiołów państwowotwórczych z trzech stron Izby, a więc tak z prawicy, jak narodowa demokracja i chrześcijańska demokracja, jak i z lewicy jak polska partja socjalistyczna, które stanęły w obronie dzieła podjętego przez P. S. L. »Piast«.

Cokolwiek można powiedzieć o tych stronnictwach prawicy, które oddały swe głosy za dziełem reformy, jakkolwiek i one nie stanęły bez zastrzeżeń na stanowisku reformy, żądanej przez P. S. L., jakkolwiek starały się one wprowadzić do ustawy postanowienia, które wypaczają pierwotny projekt P. S. L. »Piast« — to jednak trzeba stwierdzić, że nie stanęły tylko na stanowisku negacyi, lecz broniąc swych pozycyj, zrozumiały konieczność załatwienia tej wielkiej reformy.

200 głosów padło za ustawą — 90 przeciw. Na większość 200 głosów złożyły się głosy P. S. L. »Piasta«, Związku ludowo-narodowego, Chrześciańskiej demokracji, Polskiej partyi socjalistycznej, a nawet Narodowej partji robotniczej i posłów żydowskich, nie mających odwagi przeciwstawić się konieczności państwowej i ludowej.

Smutną tę odwagę mieli tylko wielcy obszarnicy polscy i niemieccy, komuniści i ukraińcy — a przedewszystkiem Wyzwolenie i grupa Pluty! Tych pierwszych rozumiemy bo bronili siebie — tym ostatnim należy się pogarda i przekleństwo ludu polskiego, bo popełnili jawną zdradę interesów chłopskich.

Ale chociaż ustawa przez Sejm uchwalona — daleko jeszcze jest do celu. Idzie ona dopiero do Senatu, gdzie przedstawiciele wielkich obszarów rozpoczną nową walkę o jej udaremnienie, wspomagani przez Niemców i Ukraińców. Czy i tam Wyzwolenie pójdzie im z pomocą? Jeśli nawet przejdzie przez Senat — wróci do Sejmu z poprawkami Senatu — a gdyby wreszcie stała się obowiązującą ustawą — wszystko będzie zależeć od jej wykonania!

Ci, którzy dziś walczą słowem, pismem, pieniędzmi i wszystkiemi godziwemi i niegodziwemi środkami przeciw uchwaleniu reformy — uczynią niezawodnie wszystko, aby przeszkodzić jej wprowadzeniu w życie — nawet w tej niedoskonałej formie, w jakiej uchwaloną będzie.

Klub P. S. L. »Piast«, który, można powiedzieć, sam podjął tę reformę i dla uchwalenia jej uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, który dla przeprowadzenia ustawy musiał poświęcić niejedno ze swego stanowiska, — będzie bacznie śledził dalszy bieg sprawy i uczyni wszystko, by zapewnić ustawie wykonanie.

Jeśli mimo to żywioły reakcyjne lub bolszewizujące, oraz niepoczytalne w rodzaju »Wyzwolenia« staną temu na przeszkodzie, na nich spadnie odpowiedzialność brzemienna w skutki!

Miljonowe masy ludu polskiego, ludu znękanego biedą i brakiem warsztatów pracy potrafią znaleźć winowajców i pociągnąć ich do bezwzględnej odpowiedzialności za igranie z losem miljonów mas ludowych i spokojnym rozwojem państwa!

w. n.

W sprawie reformy rolnej.

Referat posła Ostrowskiego z Klubu P. S. L. o budżecie ministerstwa reform rolnych.

(Ciąg dalszy.)

Komisja budżetowa dochody preliminowane przez rząd, w znacznym stopniu, jak cytowałem na początku, obniżyła; wychodząc z tego założenia i wykonanie budżetu na rok 1924, nie pozostawia żadnych iluzyj, na jakie dochody można liczyć, pozatem również licząc się ze stosunkami natury gospodarczej w państwie. — Istotą dochodów preliminarza budżetowego są trzy czynniki: ile ziemi sparceluje się w roku 1925? za jaką cenę tę ziemię sprzedamy? i ile zwrócą nam nabywcy z lat ubiegłych? — W preliminarzu rządowym ministerstwo reform rolnych, chcąc wykazać wysokie dochody, przyjęło założenie, iż w roku 1925 rozparceluje 124.000 ha ziemi państwowej. Komisja budżetowa na takie założenie kalkulujące dochody, nie zgodziła się, albowiem są dowody zupełnie ścisłe, co może ministerstwo reform rolnych przy dzisiejszej swojej sile organizacyjnej, przy dzisiejszym aparacie dokonać. Jeżeli w roku 1919 ministerstwo reform rolnych, mając do dyspozycji 53.113 ha, sparcelowało 6.426 ha, w roku 1920 mając zapas 94.533 ha, sparcelowało 10.738 ha, w roku 1921 na 159.540 ha zapasu sparcelowało 70.307 ha. W roku 1922 na 215.369 ha sparcelowało 48.619 ha, w roku 1923 na 175.958 ha tylko 53.941 ha, w roku 1924 na 151.498 ha sparcelowało tylko 45.760 ha. Komisja budżetowa wyszła ze słusznego założenia, że przyjmując 80.000 ha, daje możność ministerstwu reform rolnych efekty swoich prac podnieść dwukrotnie. Przyjęcie tego założenia ma swoje konsekwencje. W takim wypadku dochody spodziewane będą wprawdzie znacznie niższe od preliminowanych przez ministerstwo, ale są pewniejsze i bardziej do prawdy zbliżone. Jeżeli przyjmiemy, że cena szacunkowa przeciętna ziemi państwowej na podstawie dotychczas przeprowadzonych szacunków wynosi 328 złotych za hektar, to otrzymamy cyfrę dochodową z tego źródła. Na tem się opierając, komisja budżetowa oceniła wysokość kwoty nie na 15,582.000 złotych, ale na 280.000 złotych. To była pierwsza pozycja walna, która dochód preliminarza budżetowego w przedłożeniu rządowem sprowadziła do możliwie realnych granic. Była druga pozycja również sporna, którą komisja budżetowa zmieniła w znacznym stopniu, t. j. liczenie ministerstwa w znacznym stopniu na dochody z ziemi rozparcelowanej dotychczas. Nie można się łudzić, proszę panów, że jak długo nie zostają przeprowadzone formalności prawne, jak długo nie zostanie ustalony system amortyzacyjny, tak długo rzeczą nierealną jest liczyć na wysokie kwoty z tego źródła płynące. Jest zgodne z prawdą, że ministerstwu reform rolnych powinno niesłychanie zależeć na tem i równie zależy na tem Sejmowi, aby to źródło uregulować i aby to źródło było czynnikiem finansowania reformy rolnej, ale jak długo to nie jest przeprowadzone, łudzeniemby się było liczyć na znaczne stąd dochody. Dlatego też komisja budżetowa, mając na oku i ciężkie położenie gospodarcze nowonabywców, kwotę, przewidzianą w wysokości 8,548.400 złotych, sprowadziła do ryczałtu 3,500.000 złotych. Rozumiejąc, że miljon złotych wpłynie z osad anulacyjnych z byłej dzielnicy pruskiej, natomiast 2,500.000 wpłynie z opłat zaliczkowych ze strony nabywców w latach ubiegłych z ziemi państwowej. Na skutek tego rozumowania komisji budżetowej, suma dochodów, preliminowana w wysokości 31,942.387 złotych, zredukowana została do 14,373.177 złotych. Ponieważ i po stronie wydatków, tyczących się preliminowanego funduszu obrotowego nastąpiła również redukcja z 8,834.873 złotych na 5,110.560 złotych, stąd też wynika, jako czysty dochód, wprowadzony po stronie dochodowej już do budżetu w dziale 3, nie wynosił 23,107.524 złotych, jak to było w pierwotnem przedłożeniu rządowem, ale kwotę 9,262.617 złotych. Stąd pochodzi ta znaczna różnica między tem, co rząd preliminował, a pomiędzy tem, co postanowiła komisja budżetowa. Przytem wyjaśnia się, że istota funduszu obrotowego pozwala na zwiększenie wydatków na cele parcelacji, gdyby ministerstwo reform rolnych było w stanie sparcelować w roku 1925 więcej niż 80.000 ha. Również w dziale 4, tyczącym się prac regulacyjnych, komisja budżetowa nie stanęła na stanowisku rządowem, albowiem nie można spodziewać się wielkich opłat regulacyjnych. Zdaje mi się, że powinniśmy dążyć do czego innego. Prace regulacyjne, t. j. komasacja i regulacja serwitutów, powinny być prowadzone bezpłatnie ze strony rządu, ponieważ wykonywanie tych robót jest w najwyższym interesie gospodarczego rozwoju państwa. Dzisiejsze ustawodawstwo tego nie przewiduje, według dzisiejszej ustawy tylko nadzór jest bezpłatny, natomiast interesowani zwracają rządowi poniesione koszty. Wychodząc jednak z tego stanowiska, komisja budżetowa obniżyła preliminowane dochody przez ministerstwo reform rolnych i obniżyła je o kwotę około 870.000 złotych. Zwrócę jeszcze i uwagę na to, że kiedy ministerstwo reform rolnych wydało z kredytu 3-miljonowego tylko 1,885.000 złotych, to nie mogło spodziewać się w preliminarzu kwoty 360.000 złotych, jak tylko połowy tego. Tak więc zasada realności, zasada ścisłych przewidywań i rachunków, skłoniła komisję budżetową do tak znacznego obniżenia preliminowanej kwoty ministerstwa reform rolnych po stronie dochodów. Również komisja poczyniła pewne zmiany i po stronie wydatków, jakkolwiek naogół wydatki, preliminowane odpowiadają najpilniejszym potrzebom ministerstwa reform rolnych. Dlaczego komisja budżetowa to zrobiła? — Znowu opierając się na ścisłych możliwie datach, chcąc położyć kres niepotrzebnemu wyolbrzymianiu budżetu i sprowadzić preliminarz do dat realnych. Dotyczy to w szczególności robót komasacyjnych. — Jeżeliśmy w roku 1919 skomasowali tylko 35.913 ha ziemi, w roku 1921 — 16.741 ha, w roku 1922 — 27.881 ha, w roku 1923 — 46.539 ha, a w roku 1924 — 34.821 ha, widzimy, że przeciętna roczna ilość skomasowanych gruntów wynosi 32.000 ha. Czy to jest realne preliminowanie, gdy w przedłożeniu rządowem widzimy cyfrę 150.000 ha na rok 1925? Dlatego komisja budżetowa, dając możność trzykrotnego powiększenia efektów pracy ministerstwa reform rolnych, opierając się na nowej noweli, przyjęła, że 100.000 ha komasacji jest obszarem wielkiej prężności pracy dla ministerstwa, jeżeli ministerstwo tę prężność wogóle będzie mogło tego roku osiągnąć, a nawet nie 100.000 ha,

ale kiedy obniżymy nadmierne wydatki tytułem przeniesienia własności, to nawet sto dwadzieścia kilka tysięcy ha obszarów moglibyśmy skomasować. Stąd pochodzi ta redukcja naszych prac komasacyjnych, redukcja ta jednak nie wynika z tego, iżby komisja budżetowa nie doceniala tych robót, iżby komisja budżetowa była przeciwna wzmożeniu prac, jedynie postanowienia komisji budżetowej, oparte były na ścisłem liczeniu, na podstawach gwarantujących nam osiągnięcie zamierzonych efektów.

Również w pracach serwitutowych komisja budżetowa nie podzielała stanowiska rządu, iżby na to była potrzebną kwota 847.300 złotych, albowiem jeżeli w roku 1924 na miljon kredytu, wydano zaledwie 25.000 złotych, to rozumiemy, że i ten fakt dowodzi zaniedbań w tym kierunku, rozumiemy, iż z podobnemi objawami pogodzić się nie można, a z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że kredyt dla likwidacji serwitutów 16.000 gospodarstw, jest granicą bardzo obszerną dla działalności ministerstwa reform rolnych, które w latach 1919—1923 zlikwidowało serwitutów dla 5.000 gospodarstw, zaś w roku 1924 dla 2.542. — Stąd wynikła oszczędność i w tym dziale.

Odnośnie, Szanowni Panowie, do budżetu nadzwyczajnego, to komisja budżetowa skreśliła po stronie dochodów 10 miljonów, które Bank Rolny miał wnieść do skarbu państwa, kwota zupełnie nierealna, kwota chyba tylko po to będąca, aby wiązać formalnie koniec z końcem budżetu ministerstwa reform rolnych, ale to stanowisko nie jest do utrzymania ani też nie było miarodajne dla komisji budżetowej. Kwotę 10 miljonów skreślono po stronie dochodów. prawdą jest, że komisja zgodziła się na skreślenie 6 miljonów i po stronie wydatków nadzwyczajnych. Uczyniła to jednak z przyczyn innych, z przyczyn natury ogólno-państwowej, ze względu na interes całego budżetu państwa, bo w rzeczywistości 15 miljonów dotacji dla Banku Rolnego nie byłoby kwotą zadużą, raczej kwotą zamałą. — Komisja budżetowa wprowadziła zasadniczą zmianę również w preliminarzu rządowym, albowiem dotacje zwrotne zamieniła na dotacje bezzwrotne w wysokości 10 miljonów złotych na kapitał zakładowy Banku Rolnego.

Kiedy budżet min. reform rolnych w swem pierwszem przedłożeniu wykazał znaczne dochody i znaczne wydatki, jednakowoż utrzymał rozpiętość budżetu, a więc różnice między dochodami a rozchodami na wzór budżetu 1924 r. w wysokości 14,237.651 złotych, to komisja budżetowa uznała za słuszne nieliczenie się z rozpiętością budżetową, ale liczenie się z istotnemi potrzebami tego ministerstwa, stąd w uchwale komisji budżetowej rozpiętość ta, różnica między dochodami a wydatkami ministerstwa reform rolnych, wzrosła do kwoty 32,830.508 złotych. Uważam, Wysoka Izbo, że to stanowisko jedynie jest słuszne, że to stanowisko jedynie pozwala nam realizować, wprawdzie w bardzo powolnem tempie to wielkie zagadnienie przebudowy ustroju rolnego w państwie.

(Dokończenie nastąpi).

Popierajcie zawsze prasę ludową!

Co się dzieje z posłem Brylem?

W grudniu 1923 r. padł rząd Witosa. Obalił go Bryl, występując z klubu w sile 13 posłów. Ówczesna większość przestała wtedy być większością. Rząd stracił oparcie w Sejmie i ustąpił.

Kiedy pytano Bryla i towarzyszy, co spowodowało ich do wystąpienia z klubu, odpowiedzieli zgodnie, że nie mogli zgodzić się na ówczesny projekt reformy rolnej, który, ich zdaniem, za wielkie przywileje pozostawiał obszarnikom.

Sądziliśmy zgodnie wówczas, że brylowcy po wystąpieniu z klubu przyjdą z innym projektem reformy rolnej. Mieliśmy prawo oczekiwać tego. Przewrócić bowiem jakiś projekt to nie sztuka, ale obowiązkiem wtedy jest przyjść z innym lepszym projektem.

Poseł Bryl, ani klub jego nie zrobili tego. Oni widocznie zadowoleni byli, że powalili reformę rolną, a dokonawszy tego spoczęli na laurach.

Ta bezczynność Bryla w sprawie reformy rolnej utrwaliła nas w przekonaniu, że Bryl powalił reformę rolną nie z przekonania i nie z potrzeby, ale poprostu zrobił to za judaszowe srebrniki, podkupiony, względnie przekupiony przez obszarników, którzy wszelkich sposobów używali, aby tylko reformę rolną powalić.

Po półtorarocznem daremnem wyczekiwaniu poczęły znów napływać do Sejmu z różnych stron projekty reformy rolnej. Projekt taki wniósł rząd, a każdy

prawie klub miał też i swój projekt gotowy. Każdy klub projektował tak, jak uważał ze swego punktu widzenia za wskazane.

Miała swój projekt endecja, ba, nawet klub Dubanowicza, złożony z przedstawicieli obszarników, miał swój projekt reformy rolnej. Jeden tylko jedyny klub Bryla nic w tej sprawie nie przygotował, czem udowodnił, że reforma rolna nic tych panów nie obchodzi.

Po kilkumiesięcznej pracy w komisji, po walkach tam stoczonych wpłynął wreszcie projekt reformy rolnej na Sejm. I tu zaraz wylazło szydło z worka. Oto poseł Bryl, gdy tylko dowiedział się, że reforma rolna przychodzi na Sejm, zaraz wniósł podanie do marszałka o urlop, robiąc się chorym. Urlop wziął na 3 tyg., to jest na cały ten czas, kiedy Sejm będzie radził nad reformą rolną. Jego kompany zachowują się podobnie. Z całego ich klubu, który jeszcze liczy 13 posłów, na żadnem z posiedzeń Sejmu przy debacie nad reformą rolną nie było więcej jak 5 obecnych. Bywało ich po 2, po 3, a najwięcej 5.

Oto dowód, jak oni interesują się wogóle reformą rolną.

Pan Bryl buszuje tymczasem po kraju, bałamucąc ludzi swoją demagogją.

Do pracy w Sejmie chory, a na wiece zdrów. Do Sejmu nie przychodzi, oszukuje marszałka, robi się chorym, w czasie, kiedy się ważą losy reformy rolnej.

A czemuż on w ten sposób postąpił? Oto nic innego, jak tylko złapał znów pokaźną sumkę od obszarników za to. — Bryl zresztą nie od dziś już tak robi, — że n. p. na wiecach bił w Grabskiego, a na Sejmie głosował za nim, albo wychodził za drzwi, a wszystko nie za darmo, — Kauzik, pomocnik Grabskiego, płacił za to.

Nie mając odwagi wystąpić jawnie przeciw reformie rolnej, wychodzi za drzwi, aby umożliwić obszarnikom obalenie ustawy.

To też w Sejmie powszechnie pytają: „Gdzie Bryl? gdzie ten fałszywy obrońca ludu? gdzie ten demagog, głoszący potrzebę reformy rolnej na wiecach, a opuszczający Sejm wtedy właśnie, gdy radzi nad tą ustawą.

Wyborcy! zapamiętajcie sobie dobrze to postępowanie Bryla w sprawie reformy rolnej.

„Historja Chłopów Polskich"

Aleksandra Świętochowskiego.

Przed kilku tygodniami pojawiła się w księgarniach książka sędziwego i wielkiego pisarza i filozofa Aleksandra Świętochowskiego, którą chłopi polscy przynajmniej ci, których stać i którzy są ciekawi tego co to było i jak to było z chłopami w Polsce przez 10 wieków, czyli prawie tysiąc lat — powinni przeczytać po kilka razy, a przedewszystkiem ją zakupić choćby na spółkę ze sąsiadami i przechowywać i czytać z poszanowaniem, jak żydzi biblję. Jest to **„Historja Chłopów Polskich w zarysie"**. I-szy tom nakładem **Wydawnictwa Polskiego** — Lwów, Poznań 1925 r.

Ciężkie dziś czasy na wsi, co nawet gazety miastowe przyznają, a niewiadomo, czy się coś poprawi, przynajmniej o tyle, aby chleba i ziemniaków nie kupować. Zależy to od pogody, nie od nas.

Ciężkie są czasy w państwie — brak pieniądza i kredytu, drożyzna niebywała dotąd, bezrobocie w mieście i na wsi i brak zarobków, zastój w budownictwie prywatnem i w robotach publicznych, jak budowa kolei, dróg, mostów, regulacja rzek, także z powodu braku pieniądza zamknięto Amerykę dla emigrantów i inne kraje, dokąd nasi bezrobotni przed wojną emigrowali na zarobki. A te ciężkie czasy bardziej jeszcze odczuwa wieś i jej bezrobotni, jak miasta i centra fabryczne, gdzie obowiązuje ubezpieczenie na wypadek bezrobocia i jaka taka pomoc państwowa.

Wieś i chłop zdani zawsze na siebie, dlatego właśnie są najpewniejsi. Niemieckie przysłowie powiada, a Niemcy są doświadczeni, i praktyczni „najsilniejszy jest ten, kto stoi o własnych siłach — sam".

Dzisiaj właśnie w tych ciężkich czasach, bardziej jak kiedyindziej wskazane jest, aby sobie chłopi polscy przeczytali swoją historję zebraną żmudnie ze skąpych źródeł i napisaną przez **Aleksandra Świętochowskiego.**

Mało już żyje chłopów, czy chłopek, coby pamiętali czasy pańszczyźniane — niewielu jest takich coby chcieli słuchać opowiadań o tych czasach, a jeszcze mniej którzyby szukali i czytali opisy minionych czasów chłopskich. A jednak „historja jest nauczycielką życia", jak mówi łacińskie przysłowie i dlatego chłopi polscy powołani w Niepodległej Polsce **do pełnego życia państwowego,** jeżeli chcą dobrze życie urządzić dla siebie i dla państwa, w którem mogą mieć głos decydujący, powinni koniecznie czytać historję Polski, a w pierwszym rzędzie swoją.

Nie idzie tu o rozpamiętywanie pańszczyzny i o pastwienie się duchowe nad tymi, którzy wtedy byli na górze. Idzie o rzecz większą. Należy poznać wszystko co było dobre i złe w ciągu wieków, wyciągając naukę na przyszłą drogę życia, czy to osobistego, czy obywatelskiego i państwowego, aby następna historja chłopów polskich w nowej Polsce była bardziej różaną od powszechnego dobrobytu, szczęścia i potęgi Rzeczypospolitej, aniżeli w starej Polsce była, od tej krwi i nędzy wiekowej, jaką nam opisuje nie żaden poeta, ale historyk-filozof Aleksander Świętochowski.

Czytając Historję Chłopów Polskich Świętochowskiego, dzisiaj w tych ciężkich czasach wśród ogólnego wyczerpania powojennego, oceniając całą nędzę mas głodnych na wsi i dotkniętych zeszłorocznymi i tegorocznymi klęskami elementarnymi — musimy stwierdzić, że jednak dzisiejsze czasy chłopskie w nowej Polsce w porównaniu z czasami chłopskimi starej

Dział organizacyjny.

Baczność Tarnowskie!

Sekretarjat P. S. L. w Tarnowie ogłasza, że będzie czynny **we wtorki i piątki od godziny 11-tej do 1 i od 3 do 6 po południu**, dokąd należy się zgłaszać po wszelkie informacje i porady.

Baczność Jasło!

Podaję do wiadomości moich wyborców, że podczas feryj sejmowych **w każdy piątek w Jaśle** w sekretarjacie P. S. L. Rada pow., będę udzielał informacyj w sprawach ogólnych i osobistych. — Nadto **3 i 24 sierpnia** dla tych samych spraw będę **w Żmigrodzie**. Pozatem urządzę szereg wieców sprawozdawczych w różnych okolicach, których terminy podam osobno.

Jan Madejczyk, poseł.

Z najczarniejszej ziemi wyrastają najpiękniejsze kwiaty, a najwyższe i najsilniejsze drzewa pną się ku niebu z pośród skał.

Z Sejmu.

Całotygodniowe, nużące od rana do nocy trwające codziennie posiedzenia Sejmu zajęło głosowanie w drugiem czytaniu, oraz dyskusja i głosowanie w trzeciem czytaniu projektu ustawy o reformie rolnej. Na innem miejscu piszemy, w jakich warunkach ostatecznie ustawa o wykonaniu reformy rolnej została przez Sejm uchwalona. Zajścia i awantury, jakich Sejm stał się sceną w tych pamiętnych dniach, były prawdziwą obrazą Sejmu. Zuchwalstwo i sobkostwo jednych, a niepoczytalność innych szły ze sobą o lepsze. Przedstawiciele dobrze wychowanych hr. Żółtowskich i Szułdrzyńskich, w osobach p. Dubanowicza i Strońskiego, próbowali sabotażu Sejmu przez protesty i secesje, a nawet stawianie wniosków o wotum nieufności dla marszałka Sejmu. Mniej dobrze wychowani komuniści, Ukraińcy i wyzwoleńcy naprzemian uprawiali hałaśliwą obstrukcję, gwiżdżąc, grając, tłukąc i kopiąc w pulpity. Dość powiedzieć, że głosowanie w trzeciem czytaniu odbywało się wśród tak piekielnego i ogłuszającego hałasu tych muzykantów, że prezydjum Sejmu tylko przez sekretarzy zawiadamiać mogło stronnictwa nad czem miały głosować!

Tylko zimnej krwi i bezwzględnemu spokojowi stronnictw, popierających ustawę, a przedewszystkiem P. S. L. „Piast" zawdzięczać należy, że Sejm nie stał

Polski, przedrozbiorowej wyglądają **jak pogodny, słoneczny dzień po czarnej, strasznej nocy.**

Nastał pogodny dzień do pracy do pełnego życia, ale nie o tem chcę mówić, tylko o samej książce.

Na 517 stronicach (dobrego papieru i czytelnego druku) objął autor historję chłopów od zamierzchłych jeszcze pogańskich czasów po przez epokę Piastów, Złoty wiek Jagiellonów, królów elekcyjnych, czyli wybieranych, aż do rozbiorów Polski. Pierwszą świetlaną osobą dla chłopów w tej historji jest Piastowicz król Bolesław Chrobry, a ostatnią Kościuszko, Naczelnik w sukmanie krakowskiej.

Trudno podać choćby w najmniejszym skrócie ważniejsze wyjątki z Historji Chłopów, bo wszystko jest ciekawe. Rozdziałów jest 27, w których równolegle przedstawia autor historję chłopów w Polsce i w innych krajach europejskich. W 1-szym rozdziale przytacza autor „Mniemania historyków polskich o pochodzeniu chłopów", w 2-gim „Feudalizm w Europie" w 5-tym „Warstwy ludowe w Polsce średniowiecznej", w 6-tym „Powinności poddanych względem księcia", w 7-mym „Kolonizacja niemiecka i wsie polskie na prawie niemieckiem", w 8-mym „Sądownictwo dla chłopów", w 9-tym „Statut Wiślicki Kazimierza Wielkiego", w 11-tym „Pogorszenie się położenia chłopów za Jagiellonów" w 16-tym „Udział chłopów w wojsku i piechota wybraniecka Batorego" w 18-tym „Olbrzymie bogactwo panów wobec olbrzymiej nędzy ludu", w 20-tym „Emigracja ludu wiejskiego" w 22-gim „Obrona chłopów w literaturze", w 24-tym „Pierwszy rozbiór Polski", w 25-tym „Pisma ks. Staszica (pierwszego ludowca w starej Polsce), w 26-tym „Konstytucja 3-go Maja i jej wartość dla chłopów", w 27-mym „Uniwersał Połaniecki — Kościuszko i pierwsze w dziejach Polski uobywatelenie chłopów".

A teraz chciałbym przytoczyć z książki kilka drobnych ustępów, które mi się same narzuciły przy czytaniu „Historji Chłopów Polskich" A. Świętochowskiego właśnie w tej przełomowej chwili upartych i brutalnych nieraz zmagań w Sejmie o reformę rolną.

Z rozdziału XI — „Pogorszenie się położenia chłopów za Jagiellonów", przytaczam początkowy ustęp:

„Rok 1496 należy do tych, na których przełamywało się rzeczywiście życie chłopów polskich. Z powodu klęski pod Łukawcami w wojnie z Moldawją zrobiono przysłowie: **„Za króla Olbrachta wyginęła szlachta"** — ale z większą słusznością możnaby ułożyć inne: **„Za króla Olbrachta zapanowała nad chłopami szlachta"**. Wydany bowiem pod jego imieniem statut Piotrkowski zbudował dla ludu wiejskiego z dawnych i nowych materjałów wielkie i mocne więzienie społeczne, do którego czas późniejszy dodawał tylko przystawki, którego drzwi uchylił nieco Sejm czteroletni, a naoścież je otworzył dopiero Kościuszko, po którym je znowu na długo szczelnie zamknięto. — Objaw to napozór dziwny, a jednak naturalny, **że w epoce największego rozwoju kultury polskiej za Jagiellonów los chłopów był najsmutniejszy.** Kultura ta bowiem była czysto szlachecka, która właśnie dla swego rozkwitu potrzebowała gruntu użyźnionego pracą i ofiarą warstwy poddańczej, jako się to działo w starożytnej Grecji i Rzymie a w nowoczesnej Francji. Nie był zaś „wiek złoty" Polski co do zasad w niezgodzie z hasłami humanizmu europejskiego, **bo ile w niej znajdowało się światłych umysłów, tyle protestowało przeciwko ciemiężeniu chłopa i domagało się poprawy jego losu — daremnie".**

Poseł Szmigiel.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się polem dzikiej walki na pięście. Nie pomagało nawet wykluczanie posłów hałasujących z posiedzeń. Marszałek Sejmu miał niezwykle trudne zadanie, ataki jednak przeciw niemu w formie wniosków klubu Dubanowicza i związku chłopskiego (jaka miła para!) spaliły na panewce i skompromitowały tylko wnioskodawców.

Ostatnie harce słowne stoczono na posiedzeniu poniedziałkowem 20 lipca, br. gdy p. Stroński żądał od marszałka, aby nie poddawał pod głosowanie ustawy, jako rzekomo niezgodnej z konstytucją, a odpowiedział mu dosadnie poseł Dr Kiernik, stwierdzając z konstytucją w ręce, że właśnie konstytucja nakazała przeprowadzenie reformy rolnej i przymusowego wykupu.

Dzieje tych obrad pozostaną na zawsze czarną kartą tych, którzy się mienią być zastępcami chłopów, a mianowicie wyzwoleńców i kompanów Brylowych, którzy dlatego tylko chcieli za wszelką cenę utrącić reformę, że o przeprowadzenie jej czynił wszelkie wysiłki klub P. S. L. „Piast". W przerwach, gdy z powodu obstrukcji przeciw reformie rolnej nie można było obradować, załatwił Sejm bardzo wiele innych spraw.

I tak załatwiono wiele ustaw o ratyfikacji umów z innemi państwami w dziedzinie prawnej, gospodarczej i handlowej, jak z Czechosłowacją, Węgrami, Austrją. Referentami tych spraw z ramienia P. S. L. byli posłowie Dr Kiernik, Osiecki, Bobek i Dębski. Załatwiono w trzeciem czytaniu ustawę o monopolu zapałczanym, zagrażającą dotychczasowemu faktycznemu monopolowi fabryk żydowskich, niemieckich i austrjackich, przyjęto poprawki Senatu do ustawy o zakwaterowaniu wojska, przewidujące tylko kwatery przejściowe, a nie stałe.

Uchwalono w trzeciem czytaniu na podstawie referatu posła z P. S. L. Kowalczuka ustawę o kredytach meljoracyjnych z poprawkami posła Malika z klubu P. S. L., wedle których nietylko spółki wodne i osoby fizyczne, ale także gminy i wsie mają otrzymywać pożyczki a to do wysokości 100 proc.; uchwalono dalej ustawę o wstrzymaniu kar za przestępstwa leśne przy wykonywaniu serwitutów w b. Kongresówce do 1-go grudnia 1926 r., ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, o odszkodowaniu robotników tytoniowych, pozbawionych pracy z powodu zamknięcia fabryk z winy właścicieli przez rząd.

Uchwalono też ważną zmianę w ustawie o policji państwowej przez uchylenie przepisu, nakładającego jedną czwartą część kosztów utrzymania policji państwowej na samorządy. Przyjęto ustawę o regulowaniu przez rząd obrotu cukrem. Na podstawie referatu posła Pieniążka z klubu P. S. L. uchwalono wnioski naszego klubu o odroczenie płatności kredytów, udzielonych rolnikom przez instytucje państwowe, jak Bank Rolny, Centralną Kasę, P. K. O. do końca roku 1925, a na wniosek posła Nawrockiego z naszego klubu do końca roku 1926 dla dotkniętych klęską powodzi.

Na podstawie referatu posła Toczka z klubu P. S. L. uchwalono ustawę, wedle której wolne mają być od należytości intabulacyjnej wpisy do ksiąg gruntowych praw, wynikających z darowizn i spadków, wolnych od podatku od spadków i darowizn, oraz uwalniające od należytości spadki i darowizny między małżonkami i rodzicami a dziećmi, nie przekraczające 10.000 zł wartości, chociażby należytości te wedle starej ustawy były już wymierzone przed 1 lipca 1924 r., jeśli nie zostały jeszcze zapłacone.

Wreszcie uchwalono liczne rezolucje do budżetu, z których ważniejsze podamy w następnym numerze, a na podstawie referatu posła Ostrowskiego ustawę o inspekcji kolejowej, mającej na celu tępienie nadużyć na kolejach.

Wnioski i interpelacje

wniesione przez członków Klubu P. S. L. w czasie od 8 do 18 lipca 1925 r.

Poseł Hulak Stanisław:
do ministra skarbu
w sprawie niesprawiedliwie wymierzonego podatku przez Urząd skarbowy w Rawie, Antoniemu Swiderkowi z Glinnik, gmina Lubochnia;

poseł Janeczek Michał:
do ministra spraw wewnętrznych
w sprawie bezprawnego postępowania policji w Kozienicach;

Hulak Stanisław
do ministra skarbu
w sprawie niesprawiedliwie wymierzonego podatku Grzegorzowi Andruszko z Wielkich Mostów przez Inspektorat skarbowy w Żółkwi;

poseł Narcyz Potoczek:
w sprawie obwałowania rzeki Dunajca pod Nowym Sączem i uregulowania potoków górskich — Kamienicy, Łubinki, Gostwiczanki, Podegrodzianki i innych dopływów;

poseł Roman Józef:
do ministra robót publicznych
w sprawie zaniedbania regulacji prawego brzegu Wisły w jej górnym biegu i szkód z tego wynikłych;

poseł Pasicki Antoni:
do ministra sprawiedliwości
w sprawie wyroku, wydanego przez okręgowy sąd w Samborze na b. naczelnika gminy Czernichowa, Gęborę Michała;

poseł Roman Józef:
do ministra robót publicznych i ministra skarbu
w sprawie klęski powodzi w powiecie żywieckim w czerwcu 1925 r.

poseł Pieniążek Jan:
w sprawie doraźnego przyjścia z pomocą ludności powiatu przeworskiego i łańcuckiego, nawiedzonej niezwykłą klęską elementarną gradobicia.

poseł Antoni Pasicki:
do ministra skarbu
w sprawie stosunków, panujących w urzędzie skarbowym w Starym Samborze, t. j. w sprawie nielegalnego ściągania podatku majątkowego przez ten urząd;

poseł Walenty Toczek:
w sprawie niewykonania rezolucji Sejmu o przeprowadzeniu pertraktacyj spadków włościańskich przez sądy;

poseł Witos Andrzej:
do ministrów spraw wewnętrznych i skarbu
w sprawie bezprawnej konfiskaty 34.872 koron austrjackich Janowi Sudolowi z Hnilic Wielkich, powiat Zborów w r. 1920 przez straż graniczną;

poseł Hulak Stanisław:
do ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości
w sprawie teroryzowania ludności przez policję państwową, oraz sądy w Tarnogrodzie;

poseł Józef Roman:
do ministra skarbu
w sprawie celowego i autorytet władz obniżającego postępowania okręgowej Dyrekcji skarbu w Wadowicach w związku z otwarciem hurtowni tytoniowej, nadanej inwalidom;

poseł Franciszek Maślanka, Jan Gawlikowąki, Józef Roman:
w sprawie obwałowania prawego brzegu Wisły w górnym biegu.

posła Toczka i kolegów z klubu P. S. L. „Piast":
w sprawie niewykonania rezolucji Sejmu o przeprowadzeniu pertraktacyj spadków włościańskich przez sądy.

Na dniu 31 lipca 1924 r. Wysoki Sejm, po referacie posła dra Somersteina, uchwalił jednomyślnie rezolucję, wzywającą rząd, by ze względu na duże koszta, sądy a nie notarjusze, przeprowadzały pertraktacje spadków włościańskich i małomieszczańskich. Rezolucja ta nie została dotychczas wykonaną ze szkodą dla ludności.

Podpisani zapytują pana ministra sprawiedliwości, co zamierza uczynić, aby wymienioną wyżej jednomyślną rezolucję Wysokiego Sejmu bezzwłocznie w interesie ludności włościańskiej wprowadził w życie?

Warszawa, dnia 17 lipca 1925 r.

Wniosek

posłów Pieniążka, Sobka, Gruszki i kolegów z Klubu P. S. L.

w sprawie doraźnego przyjścia z pomocą ludności powiatów przeworskiego i łańcuckiego, nawiedzonej niezwykłą klęską elementarną gradobicia.

W nocy z 13 na 14 lipca b. r. niebywała nawałnica z gradem nawiedziła powiat przeworski i łańcucki.

Olbrzymia burza — prawdziwy huragan — połączony z gradem, a przytem niezwykła ulewa — spowodowana oberwaniem się chmury, w kilka minut zamieniła żyzne, uprawne obszary w jedno jezioro, a przydrożne rowy i gościńce w rwące, niszczące potoki.

Zboża zostały kompletnie przywalone, kartofle wygrzebane i zmulone, wszystkie niemal mostki i mosty pozrywane, drogi zniszczone głębokiemi wyrwami.

Ludność zrozpaczona oczekuje bezwolnie głodowej śmierci.

Wobec powyższego stanu rzeczy Wysoka Izba uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd aby:

1) Ludności powiatów przeworskiego i łańcuckiego, nawiedzonej klęską gradobicia i niezwykłej ulewy przyszedł bezzwłocznie z pomocą tak w naturze, jak też w bezzwrotnych zasiłkach pieniężnych.

2) Odpisał podatki gruntowe tak zaległe, jak i za rok bieżący.

3) Płatność wszelkich innych podatków i danin publicznych odroczył do jesieni 1926 r. *Wnioskodawcy.*

Referaty posłów P. S. L. w ważnych sprawach kredytowych i skarbowych.

I. Sprawozdanie komisji skarbowej

o wniosku klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie przedłużenia kredytów, udzielonych małym rolnikom i spółdzielniom rolniczym:

Komisja skarbowa uchwaliła na podstawie referatu posła Pieniążka następujący wniosek w dniu 7-go lipca b. r.: Sejm wzywa rząd, aby spowodował instytucje, a to: Państwowy Bank Rolny, Centralną Kasę Spółek Rolniczych i Pocztową Kasę oszczędności, które udzieliły kredytów krótko-terminowych bądź poszczególnym rolnikom wprost, bądź za pośrednictwem prowincjonalnych instytucyj, jak Kas oszczędności, spółdzielni rolniczych, Kas Stefczyka i t. p., aby sprolongowały płatność udzielonych kredytów conajmniej do 31-go grudnia 1925 roku.

II. Sprawozdanie komisji skarbowej

o wniosku w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 18-go lipca 1924 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr 72 poz. 699) o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Komisja uchwaliła na podstawie referatu posła Toczka: Wysoki Sejm uchwali ustawę w nast. brzmieniu:

Ustawa

w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 18-go lipca 1924 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr 72 poz. 699) o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Art. I.

Część 3 art. 19 ustawy z dnia 18-go lipca 1924 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr 72 poz. 699) o opodatkowaniu spadków i darowizn otrzymuje następujące brzmienie:

Wpisy w księgach publicznych praw, wynikających ze spadków i darowizn wolnych od podatku spadkowego i podatku od darowizn, są wolne od należytości ryczałtowej i intabulacyjnej.

Art. II.

Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrowi skarbu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z wieców i zgromadzeń.

Niżańskie.

W drugiej połowie maja br. odbył się wiec w gminie **Jeżowem**, na który przybyli posłowie P. S. L. „Piast". Przewodniczącym wiecu wybrano **Andrzeja Pieroga** z Kamienia, sekretarzem **Józefa Kufla** z Niska.

Pierwszy przemawiał poseł **Saraniecki** przedstawiając obraz naszej polityki zagranicznej, stan prac nad reformą rolną w Sejmie, omawiając kwestję kredytów itd. Po referacie poselskim, trwającym około 2 godzin, rozwinęła się dyskusja, w której między innemi zabierał głos poseł Socha ze Związku brylowskiego. Poseł ten, który spełnianie mandatu poselskiego pojmuje jako okazję do częstych pijatyk wyrwał się z niedorzecznemi zarzutami pod adresem Polskiego Stronnictwa ludowego. Ciętą odprawę dał mu poseł Saraniecki, a później poseł **Bajsarowicz**, tak, że nieborak Socha momentalnie pojął, że zgromadzona ludność jest przeciw niemu i uspokoił się bardzo rychło. Przy końcu zebrania zabrał głos p. **Slusarczyk** z Zarzecza, wykazując niezbicie, że wszystkie zarzuty p. Sochy, to jeden stek kłamstw. Po tem zajściu obrady trwały nadal w spokojnym nastroju. Z wystąpienia p. Sochy ludność zgromadzona na wiecu miała możność przekonać się, jaką to podłą bronią walczą Sochy i im podobni.

Józef Kufel
sekretarz.

Powiat kopyczyniecki.

Na dzień 8 czerwca zwołano do Kopyczyniec zjazd delegatów, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu w następującym składzie: prezes **poseł Furmaniuk**, urzędujący wiceprezes p. **Alojzy Kołodziej**, drugi wiceprezes p. **Antoni Łężny**, sekr. p. **Niemczyk**, skarbnik p. **Studziński Wł.** i 11 członków z całego powiatu.

Zaraz **21 czerwca** odbył się wiec w **Chorostkowie** z udziałem pp. **Spitala i Furmaniuka**. Przemówienia obydwóch posłów słuchane były z zainteresowaniem. Po wiecu uchwalono odpowiednie rezolucje. Dnia **28 czerwca** odbył się wiec P. S. L. **w Kopyczyńcach** przy udziale posła **Furmaniuka**. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. **A. Kołodzieja** z Witosówki, sekr. p. **Warszylewicza**. Następnie zabrał głos poseł Furmaniuk i omówił szczegółowo program P. S. L. i wezwał wszystkich pod sztandar „Piasta". Drugi mowca, p. Maślanka, omówił rozbijacką robotę Bryla. Z kolei zabrał głos p. Łabanowicz ze stronnictwa księdza Okonia, jednakże z powodu oburzenia na sali, nie mógł skończyć, a za próby zakłócenia porządku musiała go policja wyprowadzić. Z kolei zabrał głos przewodniczący i w świetnej mowie zbijał wywody Łabanowicza rozbijacką robotę stronnictw nibyto ludowych, powody zła, brak większości chłopskiej i brak wogóle większości polskiej w Sejmie, zdradę Bryla itd. i w końcu przew. odczytał następujące rezolucje:

1) Zebrani na wiecu P. S. L. „Piast" w dniu 28 czerwca w Kopyczyńcach, pełni poczucia obowiązków i praw prawego obywatela państwa polskiego, składają głęboki hołd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Oceniając należycie pracę P. S. L. „Piast" około ugruntowania i podtrzymania bytu państwa i ludu polskiego, wyrażają pełne uznanie i zaufanie klubowi P. S. L. „Piast", a szczególnie prez. Witosowi.

3) Domagają się bezwarunkowego przeprowadzenia reformy rolnej w myśl wniosku komisji rolnej.

4) Domagają się zmiany konstytucji w tym duchu, by prezydent Rzeczypospolitej Polskiej miał władzę znacznie rozszerzoną.

Po uchwaleniu rezolucyj zebrani w poważnym nastroju rozeszli się, wynosząc z wiecu jak najlepsze wrażenie. *Obecny.*

Listy.

Bielany koło Kęt, powiat Biała. Ponieważ oddawna nic nie było drukowane w naszym „Piaście" z naszych stron, więc spieszymy się podzielić z Czytelnikami, w jakich to warunkach tutaj żyjemy. W zeszłym roku dotknęły nas dwie klęski elementarne, a to wymroziło zupełnie oziminy, a w czerwcu i lipcu wylała rzeka Soła i kanał wodny Macochy, tak, że zdawało się, że cała wioska pójdzie z prądem wody. Wtenczas to został także zerwany most na Sole, woda pozabierała grunta i pastwiska nad brzegiem Soły położone.

Na nasze prośby zjechały komisje z powiatu i z województwa, a przybył także szef ministerstwa robót publicznych z posłem Dobiją. Na widok strasznego spustoszenia przyrzekli nam wówczas ci panowie wszelką pomoc, jako to regulację rzeki Soły i upaństwowienie mostu wybudowanego na nowo za staraniem gminy z wielkim kosztem i nakładem biednych gospodarzy, posiadających zaledwie od 2-ch do 8 miu morgów gruntu, za każdym wylewem Soły kompletnie przez Sołę niszczonego. Przyrzekali nam różne subwencje bezzwrotne w pieniądzach i zbożu oraz pożyczki niskoprocentowe.

Co prawda, zboże na kredyt otrzymaliśmy, ale pożal się Boże z taką pomocą, gdyż zboże to trzeba w sierpniu zwrócić, a tu nie będzie z czego wobec tegorocznych wylewów. Pozostając w skrajnej nędzy z powodu zaniedbania regulacji Soły, my ludowcy tutejszej gminy zwracamy się z prośbą do naszego klubu posłów P. S. L. w sprawie przyspieszenia regulacji rzeki Soły i obwałowania kanału wodnego Macochy — jak również przyjścia z doraźną pomocą dla budującej się biednej ludności.

Zasyłamy pozdrowienie dla Szanownej Redakcji oraz Szanownych Posłów P. S. L.

Ludowcy z Bielan

Z Myślenickiego.

Pcim. Jak zaczęto nadawać monopole inwalidom tak odebrano trafikę żydowi, a nadano ją inwalidzie, Janowi Gazdeczce. Co nie robi chytry żyd, który odsiadywał już kilkakrotnie karę w więzieniu za różne przestępstwa, jak gwałt publiczny, lichwę i t. p., — nie daje on za wygrane, tylko musi mieć trafikę z powrotem. Wymusił więc na nieświadomym inwalidzie poddzierżawienie trafiki. Nie chcemy tu szkodzić biednemu inwalidzie, ale niech się sam zastanowi, czy on to dobrze zrobił i czyby mu który z chrześcijan nie lepsze warunki dał; zapytujemy dalej władze, czy mogą także

rzeczy robić się w naszej Polsce, którą tak starannie żydzi fundowali na początkach i do tego czasu fundują a inwalidom nie można pozwolić na tego rodzaju wybryki, bo inwalidzi kosztują społeczeństwo ciężki haracz.

Panie Gazdeczka, niech się pan namyśli, bo to pierwsze dzwonienie!

Obywatele z Pcima.

„Sukces“ p. posła Pawłowskiego w Niebieszczanach.

W dniu 1 czerwca b. r. po raz pierwszy przybył do nas ze swym stałym adjutantem, znanym z nietęgiej opinji w powiecie sanockim, p. Klamuntem, poseł Pawłowski, z zamiarem urządzenia wiecu. Ludność gminy Niebieszczan zalicza się do ludności pracowitej, spokojnej, solidarnej, nie znoszącej haseł demagogji. To też dała p. Pawłowskiemu należytą odprawę w ten sposób, że nie dopuściła go do słowa i urządzając mu kocią muzykę, wyprowadziła go za granicę gminy. Takie to otrzymał powitanie i takie pożegnanie p. Pawłowski za to, że zdradził P. S. L. „Piast“, przy którym-to sztandarze ludność tutejsza solidarnie pozostaje i nie pójdzie nigdy za hasłem wywrotowców.

Chłopy z Niebieszczan.

KRONIKA.

LIPIEC — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
26 N.	8 po S. Anny, matki N. M. P.	3	49	19	39
27 P.	Pantaleona, Aurelji	3	50	19	37
28 W.	Wiktora, Inocentego ☽	3	52	19	36
29 Ś.	Marty p., Olawa	3	54	19	34
30 C.	Abdona m., Rufina	3	55	19	33
31 P.	Ignacego L., Djonizego	3	56	19	31
1 S.	Piotra w okowach	3	58	19	30
2 N.	N. po S. NMP. Anielskiej, Alf.	3	59	19	28

„Głos Narodu“ w artykuliku „Co Kuba Bojce — to Bojko Kubie“ nie może zrozumieć, że ten Bojko będąc obecnie obłożnie chorym mógł do naszej Redakcji przesłać swoje „fraszki“ w czasie kiedy był zdrowym, a których nie umieszczaliśmy wcześniej dla braku miejsca. Temu przepatrzeniu chadeckiego pisma nie dziwimy się, gdyż w ostatnich czasach redaktorowie jego zdają się nie mieć wszystkich klepkek w porządku.

Od Redakcji. Z powodu nawału bardzo ważnego materjału zwłaszcza z zakresu reformy rolnej odpowiedź posła Dubiela na artykuł p. Ślaski, zamieszczony w ostatnim „Przyjacielu Ludu“, zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru, za co najmocniej pana posła Dubiela przepraszamy.

Z powodu klęski gradobicia, jaka nawiedziła kilkanaście gmin powiatu dąbrowskiego, interwenjowali u rządu, w szczególności p. ministra rolnictwa i p. Wojewody krakowskiego prezes Witos i poseł Dubiel. Władze przyrzekły przyjść z pomocą finansową klęską nawiedzonej ludności możliwie w najkrótszym czasie.

Okropna zbrodnia. W pewnej kamienicy w Załężu pod Katowicami przy ul. Ligonia poczuli lokatorzy silny zapach pieczonego mięsa. Zapach wychodził z mieszkania lokatora, który niedawno przyprowadził się z byłego zaboru rosyjskiego. Ponieważ zapach, który wychodził z tego mieszkania zaniepokoił sąsiadów, przeto weszli do mieszkania i stwierdzili ku swemu przerażeniu, że lokator i jego żona spalili w piecu własne dziecko. Ohydnych zbrodniarzy aresztowano i odstawiono do więzienia.

Porażeni od pioruna. Niedawno uderzył piorun w nowo wybudowaną strażnicę korpusu ochrony pogranicza w Józefinie powiatu nowogródzkiego. Piorun uderzył w wieżę strażnicy, przyczem 11-tu żołnierzy zostało porażonych. Wskutek natychmiastowej pomocy przez zakopanie porażonych do ziemi wszyscy z wyjątkiem jednego mają się już zupełnie dobrze.

Kradzież w bazylice św. Piotra. Z Rzymu donoszą, że komisja wykryła sprawców kradzieży w bazylice św. Piotra, wobec czego odzyskano skradzione przedmioty.

Runięcie pięciopiętrowej kamienicy. Pięciopiętrowy klub Pickwicka w Bostonie zawalił się w chwili, gdy w apartamentach tego klubu obchodzono uroczystość amerykańskiej niepodległości. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 40 zabitych i 160 rannych. Zawalenie się budynku nastąpiło z powodu podmulenia fundamentów domu.

Wyjaśnienia dla reemigrantów z Ameryki, przebywających w Polsce mniej niż 6 miesięcy. Zawiadamiamy interesowanych wychodźców, przebywających w Polsce mniej niż 6 miesięcy, że sprawa ułatwień w powrotnym wyjeździe ich do Ameryki została przychylnie załatwiona przez konsulat amerykański z jednej strony, i przez Urząd Emigracyjny — z drugiej.

A więc konsulat amerykański wszystkim wychodźcom, należącym do powyższej kategorji, a nie posiadającym tak zwanego „permit'u to reenter“, wydaje ważne na każdy dzień karty wstępu na rękę natychmiast po zjawieniu się ich w konsulacie. Niezależnie od tego, wychodźcy tacy mogą zjawiać się do konsulatu amerykańskiego bez żadnej karty wstępu, posiadając jedynie wszystkie wymagane przez konsulat dokumenty, i jednocześnie z kartą wstępu mogą otrzymać i wizę amerykańską. Jest to rzeczywiście znaczne ułatwienie dla tych wychodźców, którzy bez żadnych trudności mogą otrzymać wizę amerykańską.

Z drugiej strony Urząd Emigracyjny nie żąda już obecnie od tych wychodźców wyrabiania nowego paszportu zagranicznego wzamian paszportu przez nich posiadanego, a wydanego przez konsulat polski w Ameryce.

Jedynie w wypadku, jeżeli paszport, za którym wychodźca przyjechał, ważny jest tylko na przyjazd do Polski, Urząd Emigracyjny wydaje polecenie do komisarza rządu w Warszawie, ewentualnie do starosty, wydania na starym paszporcie wizy na wyjazd z Polski.

Ważne dla żon, wyjeżdżających do mężów do Ameryki. Zwracamy uwagę żon, wyjeżdżających do mężów swych, przebywających w Stanach Zjednoczonych, że konsulat amerykański, przy udzielaniu wizy amerykańskiej, żąda obecnie bezwarunkowo przedstawiania oficjalnego aktu ślubu, potwierdzonego przez miejscowego starostę.

Groźne usunięcie się góry na tor kolejowy między Limanową a Tymbarkiem. Wskutek długotrwałych deszczów usunęła się góra między stacjami kolejowem

Limanową a Tymbarkiem, na tor kolejowy. Dom, który stał na szczycie tej góry, zesunął się z górą i w stanie nienaruszonym stoi obecnie na torze kolejowym. Ruch kolejowy wskutek tej przeszkody odbywa się z przesiadaniem, co powoduje stałe znaczne opóźnienie.

Stwierdzonem zostało, że góra ta zesunęła się dlatego, że woda, wciekając w ziemię, natrafiła na twardą warstwę, nie przepuszczającą wody, wskutek czego spływając wewnątrz po twardej warstwie oddzieliła od niej ziemię, która następnie się zesunęła.

Odkrycie bakcyla raka. Wielkie zainteresowanie wywołało w londyńskim świecie medycznym odkrycie bakcyla raka przez lekarzy Wiliama Gye i Jac Bernarda. Po czterech latach badań ultramikroskopijnych, na co otrzymywali obfite subsydja rządowe, udało im się odkryć przyczynę straszliwej, nieuleczalnej choroby.

Dr Gye oświadczył, że teraz dopiero może być mowa o obmyśleniu i stosowaniu odpowiedniej kuracji.

Małpa wśród ludzi. Mieszkańcy miasta Bordeaux (we Francji) podziwiali przed kilku dniami na ulicach niezwykłe widowisko. Oto wśród eleganckiej publiczności przechadzał się z miną poważną, to roześmianą na przemian małpa-szympans „Konsul". Udało mu się widocznie umknąć z cyrku i począł zażywać rozkoszy eleganckiego świata Bordeaux. Odrazu udał się w najbardziej ruchliwą ulicę miasta. Zdumionym przechodniom kłaniał się z godnością, ściskał im serdecznie ręce, wypalał z widoczną przyjemnością ofiarowane mu papierosy, a jak przystało na eleganta z bruku Bordeaux uściskał serdecznie pewną przechodzącą damę, dając wyraźnie do zrozumienia, że nie pojmuje jej przerażenia i lęku.

Kiedy się zebrała dostateczna ilość ludzi, Konsul wlazł na latarnię w widocznym zamiarze wypowiedzenia wielkiej mowy, a policjantów, którzy go z tłoku ulicznego chcieli usunąć, z pełną satysfakcją bił po twarzy ku wielkiej uciesze gawiedzi. Udało się go usunąć tylko dzięki interwencji właściciela, z którym z triumfalną miną odjechał samochodem do domu.

Odtąd przedstawienia Konsula cieszą się wyprzedaną widownią.

Wielka powódź nastała skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów w Siedmiogrodzie i Besarabji. Zbiory żniwne ciężko od tego ucierpiały, a w niektórych okolicach uległy zupełnemu zniszczeniu. Było i niemało ofiar w ludziach.

Katowi uciekł, lecz zabił się skazany na karę śmierci zbrodniarz Tiedemann w Lubece. Na widok kata wyrwał się jego pachołkom i uciekł, a skoczywszy z drugiego piętra, zabił się na miejscu.

Wyjazd robotników do Francji.

W okręgu działalności państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tarnobrzegu odbędzie się w dniach 30, 31 lipca i 1 sierpnia b. r. rekrutacja około 200—300 robotnic i robotników rolnych do Francji. By umożliwić najbiedniejszej ludności, mającej zamiar wyjechać na roboty rolne, należy zgłosić się w dniach niżej podanych do Komisji, a to:

a) **w Nisku dnia 30 lipca b. r.** w biurze Urzędu starostwa;

b) **w Majdanie Kolbuszowskim dnia 31 lipca b. r.** w biurze Urzędu gminnego;

c) **w Tarnobrzegu dnia 1 sierpnia b. r.** w państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Wyjazd tychże nastąpi dnia 2 sierpnia b. r. z Tarnobrzegu do Mysłowic. Kobiety i dziewczęta mogą wyeżdżać dopiero po ukończeniu 21 roku życia.

Odpowiedzi Redakcji.

Wojciech Kita: List wasz odesłaliśmy do Naczelnego sekretarjatu do Warszawy z prośbą, by zainterwenjował, gdzie należy — by wam, jako pogorzelcowi, pożyczki udzielono — Prenumerata zapłacona za cały rok. — **Marja Burtan:** Izba skarbowa wypłaca wam zasiłek na czworo dzieci — Liczba waszych aktów jest 9763/3. — **Jakób N., Posada Dolna:** Karbowańce nie mają żadnej wartości. Bilet na 100 rubli sowieckich także nie przedstawia wartości. — Prenumerata zapłacona za cały rok. — **Szczepan Magiera, Niecieczа:** Pouczenie było w Nrze 27 „Piasta", z dnia 5 lipca b. r. w artykuliku p. t.: „W sprawie uzyskania rent z państw obcych". Czy uda się panu uzyskać większą rentę? niewiadomo. — **Franciszek Czarnik:** Jeżeli pan od czasu przeglądu lekarskiego renty inwalidzkiej nie pobiera, to widocznie rentę wstrzymano na skutek niskiego procentu niezdolności — Sprawę zbadamy w Izbie skarbowej. — **Koło P. S. L. w Dębicy:** Kwitujemy odbiór 30 zł (trzydziestu zł) na organizację. — **Michał Dąbek:** W tej sprawie prosimy zwrócić się do właściwego starostwa z prośbą o udzielenie koncesji. Starostwo da panu wszystkie wyjaśnienia. — **Jan Górski:** Prosimy zwrócić się z tą sprawą do wydziału przemysłowego w województwie w Brześciu, które udzieli panu wyjaśnień. Firma Bessa jest nam nieznana — może mylnie podał pan nazwę. — **Marchlik Wojciech:** Za pieniądze złożone w Kasie sierocej, otrzyma pan około 30 złotych, lecz dopiero po przeprowadzeniu ustawy, która już w najbliższym czasie będzie ogłoszona. — **Michał Paja:** W tej sprawie należy się zwrócić do adwokata katolika, aby najpierw w drodze ugodowej uzyskał dla was jakie odszkodowanie i należytość za koszta leczenia — a gdyby to nie pomogło, musicie udać się na drogę sądową. Duża w tem wasza wina, że nie żądaliście, aby was wpisano do Kasy chorych. — **Szymon Szczerbak:** W żadnym banku nie otrzyma pan dzisiaj długoterminowego kredytu. — **Szymon Smoleń:** W sprawie, o którą zapytujecie, pisaliśmy już w „Piaście" przed paru tygodniami. Pretensja żyda za towary jest przedawniona, ale przedawnienie trzeba podnieść w sądzie. W żadnym razie żyd nie ma prawa domagać się od was zapłaty, gdyż działaliście imieniem zarządu Kółka rolniczego. — **Józef Kołaciak:** Samouczek polsko-francuski, o który zapytujecie, można kupić w firmie: Gebethner i Ska, Kraków, Rynek główny 23. — **Karecki Mikołaj:** Numer okazowy wysłano. Rezerwista, nie mający własnego warsztatu pracy, a chcący otrzymać zasiłek za czas ćwiczeń, powinien wnieść podanie o zasiłek do P. K. U. i dołączyć do podania załącznik, w którym powinno być napisane, gdzie pracował przed ćwiczeniami, w jakiej firmie, ile zarabiał dziennie. Załącznik ten musi być potwierdzony przez tę firmę, gdzie petent pracował. Oprócz tego musi mieć potwierdzenie z gminy, że tam jest zamieszkały i że ma tylu a tylu członków na utrzymaniu. — **Prenumerator Nr 333:** Prosimy podać nam dokładny adres, byśmy mogli wysłać wam list z odpowiedzią. — **Czytelnik od Szczui**

rowy: Gazetę wysyłamy wam stale — widocznie gdzieś zaginęła. Kwota 268.000 mkp z 29 stycznia 1923 roku w pełnej waloryzacji wynosi dzisiaj 67 zł. Nie piszecie nam, na co to było pożyczane, więc też wam nic bliżej nie możemy poradzić. Pozdrowienie. — **St. Pyteraf**: Pisaliśmy już o tem w poprzednich numerach „Piasta". Gazetę, gdzie to pouczenie jest wydrukowane, wysyłamy. Cześć! — **Jadwiga Kluczyńska**: Szkoła lasowa w Bolechowie, Małopolska. — **Jan Farmas**: Tytułem spłaty należy wypłacić za 1 rubla 2 złote 66 groszy, o ile spłata nastąpić ma zapisu testamentowego lub stanowi resztę ceny kupna gruntu. Co do zwrotu przesłanych pieniędzy do Warszawy, to należy zwrócić się wprost do tej Kasy i zażądać wyjaśnień. — **Michał Żurek**: Tytułem wpłaty reszty ceny kupna za 200 koron należy się obecnie panu 87 złotych, a nadto, jeśli spłata nie nastąpiła nie z pańskiej winy, należą się panu ustawowe odsetki. — **Walenty Korczak**: Co do rent z Niemiec niema jeszcze umów państwowych. Spodziewać się należy, że nastąpi to w tym lub w przyszłym roku. — **Eugenjusz Oczkowski**: Długi z tego tytułu uległy już przedawnieniu, o czem swego czasu pisaliśmy w naszej gazecie. Na wypadek skargi względnie nakazu zapłaty, należy na tem nakazie zaznaczyć: „wnoszę sprzeciw" i odesłać do sadu, poczem oddać sprawę adwokatowi.

Pisarz gminny lub kierownik Kółka roln. ze świadectwami kursów: dla pisarzy gminnych i Kas Reifeisena przy Wydziale krajowym, świadectwem kursów handlowych przy M. T. R. w Krakowie, dla handlowców Kółek roln., z praktyką, poszukuje posady, najchętniej na kresach. Zgłoszenia do administracji »Piasta« pod »Sumienny«. 190

Baczność!!!

Bracia Rodacy!

Ponieważ mamy 200 dobrych majątków na sprzedaż, po przystępnych cenach, które później podrożeć mogą, więc spieszcie rodacy!

Gospodarstwo 115 morgów dobrej ziemi, w tem 20 morgów łąki, 8 koni, 15 sztuk bydła, 6 owiec, 15 świń, 3 wozy robocze, 2 wyjazdowe, kompletna maszynerja i narzędzia rolnicze, budynki murowane. Cena 27.000 zł.

75 morgów dobrej ziemi, w tem 15 morgów łąki, 3 konie, 13 sztuk bydła, 10 świń, 3 wozy robocze, 2 wyjazdowe, kompletna maszynerja, budynki murowane. Cena 20.000 zł.

60 morgów dobrej ziemi, w tem 10 morgów łąki, 3 konie, 12 sztuk bydła, 10 świń, wozy i maszynerja kompletna, budynki murowane. — Cena 18.000 złotych.

48 morgów dobrej ziemi, w tem 8 morgów łąki, 3 morgi lasu, 2 konie, 6 sztuk bydła, maszynerja kompletna, budynki murowane. Cena 9.000 złotych.

42 morgi dobrej ziemi, 3 morgi łąki, 2 konie, 4 sztuki bydła, maszynerja kompletna. Cena 6.500 zł.

32 morgi ziemi, w tem 3 morgi łąki, 2 konie, 4 sztuki bydła, maszynerja, budynki dobre. Cena 6.000 zł.

24 morgi dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, 1 koń, 4 sztuki bydła, maszynerja, budynki murowane. Cena 5.500 zł.

19 morgów dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, 1 koń, 3 krowy, maszynerja, budynki murowane. Cena 4,000 zł.

14 morgów dobrej ziemi, w tem 2 morgi łąki, 1 koń, 2 krowy, maszynerja, budynki murowane. Cena 3.500 zł.

5 morgów dobrej ziemi i restauracja, budynki murowane. Cena 3 000 zł.

Majątek luksusowy 200 morgów I klasy ziemi, przy mieście i stacji kolejowej i szosie, budynki murowane, 2 domy mieszkalne w parku, jeden o 8 pokojach, drugi 5 pokoi, 6 dobrych koni, 35 sztuk bydła, 24 sztuk świń. Zaznaczas, że ów majątek nadaje się także na dwóch. Cena 65.000 zł. wpłaty 30.000 złotych, reszta na lata.

8 morgów dobrej ziemi, budynki murowane, 1 krowa, 2 świnie. Cena 2.500 złotych.

5 morgów dobrej ziemi, budynki murowane, jak stoi i leży. — Cena 1.800 zł., wpłaty 1.000 złotych.

2 morgi dobrej ziemi, budynki murowane, do tego 1 i pół morga dzierżawy. Cena 1.500 zł, wpłaty 600 zł.

Uwaga: Upraszam wszystkich wybierających się w celu kupna zabierać z sobą na zadatek conajmniej 600 zł., lub też całą gotówkę.

Oprócz podanych majątków mamy jeszcze wielki wybór innych posiadłości.

Ostrzegamy naszych Szan. Klientów przed oszustami na dworcach i ulicach, którzy przez fałszywe informacje narażają łatwowiernych na wielkie straty i prosimy udać się wprost do naszego Biura sądownie zapisanego pod firmą

Jan Huczek i Jan Pawlak w Kępnie.

Poznańskie biuro nasze znajduje się w restauracji **Józwiaka**, pierwszy hotel **od dworca.** Na piśmienną odpowiedź prosimy dołączyć opłatę listu i znaczka pocztowego. 188 1 2

KALENDARZ NA R. 1926

KALENDARZ „PIAST"

ukaże się już w październiku b. r.

WŁADYSŁAW REYMONT

pomieszcza w nim specjalnie dla ‚Piasta' kalendarza napisany utwór,

Pozatem najwybitniejsi literaci i publicyści oświetlają najważniejsze zagadnienia chwili bieżącej.

Obfity tekst 200 stronic druku. Przeszło 100 ilustracyj.

Bogaty dział gospodarczy.

Notatnik. Jarmarki.

Doskonale nadaje się dla reklam.

Czytelnikom naszym polecamy jedynie ten kalendarz.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zamówienia na ogłoszenia: 182 1 0

ADMINISTRACJA „PIASTA"

Kraków, Mały Rynek 4, telefon Nr 1286, P. K. O. 401-065.

Zaraz sprzedam około 12 morgów roli I klasy, w tem 2 łąki z budynkami; realność jest położona, 3 klm od Łańcuta w Głuchowie, a 2 klm od stacji przy głównym gościńcu państwowym. Wiadomość u W. Matyki, p. Łańcut, Głuchów. 189

Ubezpieczajmy krescencję rolną! Pora zbiorów już mija... A zabudowania i stodoły, w których przechowujemy te plony ciężkiej naszej pracy, idą z dymem. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak częstych pożarów!

Przez źle zrozumianą oszczędność zbyt rzadko ubezpieczaliśmy dotychczas zawartość stodół, obór i domostw naszych, a ubezpieczaliśmy jedynie, jakby pod batem przymusu, same li tylko wiązania naszych budynków. Ale odszkodowanie, które wypłaca nam Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych za obowiązkowe ich ubezpieczenie nie może jeszcze wystarczyć na ich odbudowanie, gdyż ubezpieczamy je dotychczas zbyt nisko. Ratujmy się więc przed ruiną i ubezpieczajmy tam również i całą zebraną w tym roku k r e s c e n c j ę rolną.

A im więcej się nas ubezpieczy, tem t a ń s z e będzie to ubezpieczenie. Nakazujmy więc sobie, na sejmikach i radach, ubezpieczanie krescencji rolnej c a ł e m i w s i a m i i g m i n a m i, a jeśli tak zbiorowo i społem zgłosimy ten zamiar w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, to już za opłatą paru złotych zabezpieczy nam ona wszystko to, co przynosi nam w zysku paromorgowe gospodarstwo.

I tylko w ten sposób, na wypadek pogorzeli, otrzymamy odszkodowanie na zakup zboża, paszy, spalonych narzędzi pracy, całego inwentarza żywego i wszelkich sprzętów domowych.

Pamiętajmy jednak, że obowiązek ten trzeba spełnić natychmiast, gdyż jestto pora, gdy pożary, przeważnie zbiorowe, srożą się najczęściej.

Sprawę załatwi nam w każdej wiosce, osadzie, lub mieście, miejscowy technik szacunkowy, lub inspektor Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Nie zwlekajmy przeto i nie żałujmy grosza, bo czas nagli, a o nieszczęście nietrudno. 179

GOSPODARSTWA ROLNE

każdej wielkości, domy, interesy handlowe i t. d. polecają do sprzedaży

biura Taszyckiego, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13, Łódź, ul. Piotrkowska 90. 130 4 5

TOMASYNA „GWIAZDA"

SUPERFOSFATY

długoterminowy kredyt bez procentu, wagonami zamawiać zaraz:

„NAWOZY SZTUCZNE" NOWY SĄCZ

Biuro Rynek 10. 166 2 2



IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P.

wysyła: **mandoliny włoskie po 17 i 20 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 15 zł. Harmonje ręczne od 15 zł. Niklowy „Gre Roskopf" patent z łańcuszkiem 7 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 15 zł, budzik 9 zł.**

Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie 503 56 0



Do sprzedania

gospodarstwo 40-morgowe, 3 morgi młodego sadu, otoczonego pełnym parkanem, $\frac{1}{2}$ morga stawu, budynek nowy, murowany, o 7 pokojach i kuchni, stajnia murowana na 12 sztuk bydła, inwentarz martwy kompletny, z wolnej ręki, bez pośrednictwa, do sprzedania. Ziemia w jednym kawałku, przy głównym gościńcu Tarnów—Pilzno, 5 km od Tarnowa. Po kupnie zaraz wolne. Zgłoszenia: Tarnów, ul. Szpitalna 18, biuro informacyjne wojskowe. Cena 35.000 złotych. 159 3 3

Inż. Bolesław Skąpski

rządowo upoważniony geometra 502 31 0

Kraków, ul. Kremerowska 10, I piętro.

Parceluje się majątek Horodno, zdala od granicy rosyjskiej, powiat Stolin, stacja kolejowa 23 klm Horyń. Grunta piaszczyste z domieszką urodzajnej glinki, lasy zdatne do budowy z zezwoleniem na karczunek i łąki w cenie od 70—100 zł za mórg, wieczyście obecnie osiedliło się tam kilkadziesiąt rodzin z Małopolski. Pociąg który wychodzi ze Lwowa o 10 wieczór, przybywa przez Brody, Równe do Horynia o 1·30 w południe na drugi dzień, gdzie każdej niedzieli oczekują konie na przybywających.

Bliższych informacyj udziela: **W. Lasek w Otynii,** Małopolska, lub też zarządca w miejscu. 177 2 2

Willa piętrowa z wszelkiemi wygodami, ogrodem i drugim budynkiem, nadającym się na warsztat lub dla przemysłowca koło Krakowa, niedrogo do sprzedania. Wiadomość: Antoni Racniewicz, Kraków 2, poczta. 168 2 2

GOSPODARZE! ROLNICY!

Wobec tak bardzo wzmagającej się palności wsi i stodół naszych, że obecnie już **w ciągu tygodnia** idzie z dymem więcej naszego mienia, niż **w ciągu całego miesiąca roku ubiegłego,** pamiętajmy, że **pora zbiorów już mija,** a za każdy grosz, oddany na **UBEZPIECZENIE OD OGNIA KRESCENCJI ROLNEJ — zboża, paszy, słomy, wszelkich narzędzi pracy — inwentarza żywego i sprzętów domowych**

zapewnia nam

POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

stokrotny zwrot na zakup spalonego dobytku i że przeciętnie **za kilka złotych** ubezpieczyć tam możemy wszystko to, czem pracuje i co przynosi nam w zysku **paromorgowe gospodarstwo.**

Ratujmy się zatem przed ruiną własną i przed nędzą tych, którzy z owoców pracy naszej żyją i **UBEZPIECZAJMY KRESCENCJĘ** całemi gminami i wsiami, bo im więcej nas się ubezpieczy, tem tańsze będzie to ubezpieczenie i mniej za nie zapłacimy!

Zgłoszenia przyjmują

w każdej gminie technik szacunkowy lub inspektor powiatowy.

178 1 3

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

1 wiersz mm . . 80 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Drobne za słowo 15 gr
1 „ tekst. . . 45 gr	1 „ tekst. . 202 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł
1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 270 zł	

Układ tabelaryczny, specjalne nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.
Za terminowy druk Administracja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.